

**Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świątach.**  
**Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.**

**Przedpłata na Dziennik „Czas“**

w Krakowie	w Państwie Austriackim (pocztą)
rocznie . . . . . zfr. 16	rocznie . . . . . zfr. 20
półrocznie . . . . . „ 8	półrocznie . . . . . „ 10
kwartalnie . . . . . „ 4	kwartalnie . . . . . „ 5
miesięcznie . . . . . „ 1 kr. 30	miesięcznie . . . . . „ 2

**Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem**

w Krakowie	w Państwie Austriackim (pocztą)
rocznie . . . . . zfr. 26	rocznie . . . . . zfr. 30
półrocznie . . . . . „ 13	półrocznie . . . . . „ 15
kwartalnie . . . . . „ 7	kwartalnie . . . . . „ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

# CZAS

**Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.**  
**OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA** wszelkiego rodzaju, dotyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:  
Od wierzchołka do jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.  
Do każdego inseratu załączono być winno 10 kr. na opłatę stałą za każdorazowe umieszczenie.  
**Listy z pieniędzmi** prenumeracyjnymi i inseratowymi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycji Czasu.  
**Listy reklamacyjne** nieopieczętowane niealegają frankowania  
**Listy niefrankowane** nieprzyjmują się.  
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

## Kraków 5 stycznia.

Dzień który zamykał rok ubiegły, otwierał konferencję w Paryżu; dzień 31 grudnia r. z., dzień ś. Sylwestra papieża. Czy jest jakowaś szczęśliwa wróżba w wyborze tego patrona dla nowych konferencji? Tiara papieska jest godłem błogosławieństwa *Orbi et Urbi*, godłem chrześcijańskiego pokoju dla całego świata w imię wiary Chrystusa i miłości bliźniego. Czy polityka przybierze ten zbawienny i prawdziwie skuteczny bo niewinny kierunek, który jedynie doprowadzić może do rzeczywistego pokoju i szczęścia ludów? Odpowiedź leży pod zasłoną przyszłości. Nie potrafią jej przedrzeć najgorętsze życzenia — a chwila obecna nie jeszcze rokować nie pozwala.

O ile wiadomo, pierwsze posiedzenie konferencji trudniło się kwestyą Bułgarską, wysp Węzowych i tak zwaną *delta* utworzoną przez ujścia Dunaju. Bułgrad ma należeć do Mołdawii, wyspy Węzowe do Turcji, delta ustąpiona przez Rosyan ma być przyłączoną do Mołdawii. Rosya w zamian za Bułgrad ma otrzymać pewną część terytorium mołdawskiego. Wszystko to miało być ułożone z góry między mocarstwami. Konferencja przystąpiła do gotowego. Szło tylko o podpisanie protokołu. Ale jak łatwo było przewidzieć, po usunięciu tej trudności tyczącej się odgraniczenia Mołdawii, wystąpiła tem wyraźniej kwestya ewakuacji Księstw i morza Czarnego. Według korespondencji paryskich, bo pewnego nie dotąd, niema, Anglia nieodpowiedziała stanowczo i konferencję odroczyły się do 3 stycznia. Na nicby się nieprzydało czynić wnioski, skoro podstawą do nich są tylko domysły. Dopiero po ogłoszeniu protokołów konferencji rozpatrzyć się będzie można, jak dalece to nowe dzieło dyplomatyczne uprosiło kwestyę wschodnią, jak dalece posunęło wykonanie traktatu z 30 marca r. z. Trybunał europejski jest zebrany i obraduje — nie można przesądzać jego wyroków. Dopóki dekretu nie ogłosi — sprawa jest na tym samym stopniu...

W kwestyi neuchatelkiej ogłoszona kilka dokumentów z jednej i z drugiej strony. Zgromadzenie związkowe zebrało się na d. 27 grudnia, mesaż prezydenta rady związkowej bardzo był jasny i umiarkowany. Nota gabinetu pruskiego z 28go grudnia do mocarstw które podpisały protokół londyński z 1852 (podajemy ją poniżej, a pismo o niej także ze zwykłą sobie trafnością korespondent nasz berliński) również jasna i umiarkowana. Ale sprawa niepostąpiła ani kroku. Szwajcarya chce uwolnić więźniów ale pod warunkiem, aby kwestya neuchatelka zwinęta raz na zawsze została; Prusy chcą uwolnienia bezwarunkowego, aby do negocjacji przystąpić. Szwajcarya się zbroi — Prusy oświadczają, że już uzbroili się. Ale Szwajcarya nie rozpocznie procesu dopiero 19go stycznia, a Prusy nierozpoczną kroków nieprzyjacielskich dopiero 15go t. m. Czternaście dni więc pozostaje na interwencyę mocarstw w tej sprawie. Czy to dosyć? Niewiemy. Ale to wiemy, że przed czternastu dniami przedstawialiśmy niebezpieczeństwa jakimi grozi wojna z Szwajcaryą, że przed ośmiu dniami pisaliśmy, iż pogłoskom wojennym nie trzeba dowierzać dopóki Austria ostatniego słowa niewyrzeczy. Tego samego zdania jesteśmy dziś jeszcze. W zdaniu naszym potwierdza nas jeszcze wiadomość tycząca się otrzymanego pozwolenia przez Prusy do przeprowadzenia wojsk swoich przez kraje niemieckie. Piszą że Wirtemberg i Baden udzieliły tego pozwolenia, a z drugiej strony, że Austria oświadczy-

ła, iż tylko Związek niemiecki może takowego pozwolenia udzielić. Rzecz to nader ważna w tej sprawie. Tymczasem Szwajcarya wysłała p. Furrera do Frankfurtu, a p. Barmann poseł szwajcarski w Paryżu po rozmowie z cesarzem Napoleonem udał się do Berna po nowe instrukcje i z takowemi wrócił do Paryża. Negocjacje przeto ciągną się dalej — ale sprawa jest na tym samym stopniu...

W Neapolu zupełna jak piszą cisza, niktby się nie domyslił, że stosunki zerwane między tem państwem a Francją i Anglią. Sprawa jest w tej chwili jak to mówią w odstawce — ale zawsze na tym samym stopniu...

Sprawa perska także nieco ucichła, niemasz żadnych ważnych wiadomości. Nic dziwnego, że Rosya głosu nie zabiera w obec konferencji paryskich. Tymczasem Anglia coraz więcej w Azji zatrudniona: bombardowanie Kantonu wywoła zapewne wojnę z Chinami i przyniesie niewątpliwą korzyść dla handlu angielskiego na przyszłość, lubo sądząc z dzienników angielskich, w tej chwili zajęcie to jest bardzo niekorzystne.

Na tem możemy skończyć sprawozdanie nasze tygodniowe, pierwsze w tym nowym roku. Horoskopu z niego wyciągnąć niepodobna. Sytuacja polityczna jest taka, że wszystko jest prawdopodobne — nawet pokój. Dziwne zakłamanie oddali może wszelkie gwałtowne rozwiązanie. Europa nie wiedząc jak wyjść z tego zakłamania — pozostanie w niem. Główną zaś cechą tego stanu zdaniem naszym jest, że nikt ani chwili tak na przyjaciół jak nawet na nieprzyjaciół rachować nie może.

## Korespondencja Czasu.

Berlin 3 stycznia.

Wczorajsza *Korespondencja pruska* zamieściła w sprawie neuchatelkiej nieznana dotąd depeszę tułajskiego gabinetu z dnia 28 grudnia, wysłaną do posłów pruskich przy dworach paryskim, londyńskim, wiedeńskim i petersburskim (patrz „Niemy“). Celem depeszy tej jest oznajmienie osterem mocarstwom pierwszego rzędu, że Prusy, skończywszy wszystkie przygotowania do postawienia wojska swego na stopie wojennej, chcą dać jeden jeszcze dowód umiarkowania swego, gdy termin wydania rozkazu do poruszenia oraz do wymarszu armii odraczają do 15go b. m. Prusy chcą mocarstwom europejskim i Szwajcaryi zostawić czas, pierwszym do uczynienia ostatnich kroków pośrednich, aby sprawę w dobry sposób załatwić, drugich do ostatecznego nadżądaniem Prus namyśla. Prusy obciążają przy swem żądaniu, aby więźniowie bezwarunkowo i bez sądu byli wypuszczeni. Gdyby władze szwajcarskie wezwęły do oddania oskarżonych pod sąd uprzedzić chciały powyższy termin. Prusy nie będą się wtedy caule obowiązane do zastosowania się do niego. Jeżeli zaś władze szwajcarskie uczynią zadość żądaniu Prus, monarcha ich, nie zmieniając dotychczasowego umiarkowania, przyjmie od mocarstw europejskich projekta załatwienia, które, dyktowane potrzebą czasu, godne będą zarówno tego, który je czyni, jak i tego, który je ma przyjąć. Taka jest w skróceniu treść depeszy, każąca się dość wyraźnie spodziewać, że konflikt grozący wojną będzie w dobry sposób załatwiany. Zprzytoczonego przemian na końcu punktu trzeba się nawet domyślać, że Prusy gotowe są rzeczyć praw swych do Neuchatelu, jeżeli tego od nich w interesie pokoju mocarstwa europejskie domagane się będą. Idzie teraz o to, aby Szwajcarya powzięła przekonanie, że mocarstwa europejskie to uczynią. Szwajcarya pragnie, aby się mocarstwa wyraźnie do tego zobowiązały, co jeśli uczynią, jak to wiadomości wczorajsze zdają się potwierdzać, sprawę będzie można wtedy uważać za załatwioną. Prusy zrobiają koncesyę nie Szwajcaryi lecz Europie, nie w odwet za wypuszczenie na wolność więźniów, lecz z dobrej woli powziętej w radzie mocarstw. Koncesya Prus będzie miała imię i wartość ofiary, jaką niekiedy najpotężniejsze mocarstwa przynoszą dla wyższych i ogólniejszych interesów, jaką niedawno temu przyniosła i Rosya, zreknując się licznymi praw swych na południu, pokojowi europejskiemu. W tak zaszczytnych zasad powłokę ubrania sprawa neuchatelka zadowoli w załatwieniu swem honor i interes obu stron, i dyplomacya nabędzie nowego prawa do wdzięczności

Europy, że załatwiła konflikt tak groźny bez krwi rozlewu. Że do tego przyjdzie, nikt tu już prawie nie wątpi, a pewność leży najprzód w umiarkowaniu Prus, podtrzymywanem przez rady Austrii, powtóre w konieczności bycia na pogotowiu w inną, ważniejszą dla Prus i Niemiec całych sprawę, która w tej właśnie chwili groźniejszą, aniżeli się spodziewano, przybrała postać. Mówię o sprawie holendersko-lauenburskiej.

Doniesiono wam już, że rząd duński odmownie odpowiedział na żądania austriacko-pruskie. *Korespondencja pruska* pociągnęła z zaprzeczeniem tej wiadomości, jak zaprzeczyła odroczenia terminu mobilizacji, chociaż wczoraj sama o odroczeniu tem doniosła. Prawda tylko jest, że odpowiedź duńska dotąd do Berlina i Wiednia nie jest przesłana, ale i *Kreuzzeitung* nie wątpi o jej odmownym charakterze. Nadeszła tu wiadomość z Kopenhagi każąca się domyślać, że właśnie konflikt Prus z Szwajcaryą przyczynił się głównie do tego śmiałego postanowienia Danii, aby państwem niemieckim nie zrobić żadnej koncesyi. Jeżeli konflikt z Szwajcaryą nie będzie szybko załatwiony, Prusy mogą się wkrótce urwać w dość trudnym położeniu, które dla kraju nie byłoby wcale pożądanem. Nie masz tu jeszcze mowy o wojnie, ale sprawa holendersko-lauenburska przesłabła natychmiast do Bundestagu, któryby ją naturalnie rozstrzygnął wedle wniosków Austrii i Prus, poczem nieby innego nie pozostawało, jak poprzeć siłą zbrojną całych Niemiec żądania przez Danią odrzucone. Dania ma potężnych poplecników, więcej niż ich ma Szwajcarya. Zjednoczona monarchia jej stoi także na protokole londyńskim. Prawo mocarstw do wmięszania się nie może być zaprzeczonym. Nowa nastroczyłaby się sposobność do popisów dyplomatycznych. Zobaczymy, co nam najbliższa przyszłość w tym względzie przyniesie.

## Z nad dolnej Elby 2 stycznia.

Jakem wam doniosł, tak się rzeczywiście stało, że p. Schels wraz z prezydentem Andrae i ministrem Kriger zredagował projekt do odpowiedzi na notę austriacką i pruską. Jednakże projekt ten co do treści charakteru, celu i t. p. pójdzie pod rozbiór całej rady ministrów, która go aprobować ma zgodnie i jednomyślnie. Nim to nastąpi, nota wysłana nie będzie. Wszakże treść projektu odpowiedzi jest taka jaką wam podałem. Tym czasem zamiar złożenia korony tyle razy zaprzeczany, ciągle jeszcze przebiega się w bliższej przyszłości. Łącząc z tem nawet sympatyje króla dla skandynawizmu, który i między Duńczykami ma zwolenników. A utrzymują, że Francya nie byłaby przeciwna urzeczywistnieniu pomysłu Napoleona I połączenia państw skandynawskich w jedną federację. Na ten przypadek wyspa Islandya dostalaby się Francji; Holzstyn Lowenburg i część Sleszwiku przeszłaby pod panowanie Chrystiana księcia Glücksburg. Dania zaś przyłączonyby do związku skandynawskiego. Pytanie, czy Rosya na to się zgodzi, jako sukcesorka możliwa wedle protokołu londyńskiego z 1852 r. który demowi panującemu starszej linii holendersko-gottorpkiej przysłał dziedzictwo po wygaśnięciu linii po mieczu Glücksburga. Prawda że przed wstąpieniem tego ostatniego odziedziczył tron Dania książę Ferdynand stryj królewski, który i słysząc niechęć o rozdzielenie monarchii; chce owszem utrzymać ją w całości przez zaprowadzenie wspólnej ustawy i scentralizowanie państwa, lecz książę ten w podeszłym jest wieku, a może tylko wzgląd na niego wstrzymuje jeszcze króla od złożenia korony.

## Paryż 31 grudnia.

Konferencja uważana w dniach ostatnich za problematyczną, zebrała się dzisiaj w ministerium spraw zagranicznych. Anglia pozostała przy swoim i nie dała Rosji wynagrodzenia terytorjalnego za Bułgrad, ale dała jej za Deltę dunajską i wyspę Węzową. Tym to sposobem została ominięta trudność, która czyniła konferencję nie pewną. Konferencja, jak to donosi *Monitor* zajmuje się tylko artykułem 20 traktatu 30go marca. Wszystko zostało poprzednio ułożone między mocarstwami, nawet protokół został poprzednio spisany. Cesarz otrzymał ostatecznie konferencję, ale Anglia zredukowała jej znaczenie. Zapewne dzisiaj wszystko się zakończy. Na przyszły rok pozostanie sama sprawa Mołdowosłowa. O innych sprawach nie może już być mowy. Myśl ustalenia w Paryżu rodzaju rady amikcyjnej, propagowana przez rządowe dzienniki, zupełnie spełzła. Organa rządu francuskiego zapewniają, że Anglia opuści niezwłocznie morze Czarne Austrią Mołdowosłowszczyznę. Trzeba temu wierzyć, skoro zapewnienie jest tak twierdzące.

Pod wpływem opinii publicznej, Cesarz robi wszystko co może, aby sprawę neuchatelką załatwić. Pośleł panu Borman udać się do Berna i wyłożyć swój plan rządowi szwajcarskiemu; posłał w tym samym celu do Berna nie jedną, jak donoszą dzienniki, lecz dwie osoby. Szwajcarya pozyskała jego względy, obmyślając ostrożność przeciw duchowi rewolucji. Dotąd nie ma mowy o utworzeniu korpusu obserwacyjnego nad granicą szwajcarską, tylko garnizony zostały wzmocnione. Podania o wielkości emigracji rojalistów

neuchatelskich są zmyślone. Mała ich liczba przybyła do Francji.

Feruk chan jeszcze do Paryża nie przybył. Ambascador ten będzie ozdoba tegorocznego karnawału. Wiezie on ze sobą wiele prezentów i dyplomatyczny memorał, w którym widać pióro rosyjskie.

Rok 1857 będzie zapewne nosił charakter przedewszystkiem elekcyjny. I *Débats* zachęcają do gorliwości w wyborach. Adwokaci paryscy zredagowali memorał w interesie sprawy dotyczącej biuletynów wyborczych, która w tych dniach się wytoczy w sądzie kasacyjnym. Nie można jeszcze nie pewnego powiedzieć, jak się pokaże Francya w wyborach. Pokazała ona dotąd zapal angielsko-amerykański tylko w wyborach 1848, 1849 i 1850.

Rząd przeznacza tego roku nie 10 jak dawniej, lecz 3 miliony fr. na prace dobroczynne. Jest to znak, że sytuacja ekonomiczna Francji jest lepszą. W pierwszych dniach stycznia Cesarz ma przydywać posiedzeniu Rady stanu, na którym ma się wytoczyć sprawa syndykatu Rothschildowskiego. Doniosłem już wam, że Rada stanu nie przychyliła się do projektu tego syndykatu, utworzenia nowego banku pod tytułem: kasy kredytu dróg żelaznych.

Abonament na wejście do giełdy nie jest bardzo liczny. Dotąd wzięło go tylko około 1,500 osób. Meksykański plac 200,000 fr. za tak zwany koszyk parkietowy. Opłata od wejścia do giełdy pociągnie niezawodnie za sobą skaśowanie kulisy nie tylko w giełdzie, lecz w paśmie opery. Deputowany Devinell, kupiec czekolady, jest największym obrotcą w sferze rządowej systemu angielskiego, według którego każda rzecz powinna być płaconą, choćby wejście do muzeum. Rząd francuski stosuje powoli ten system. Pierwsza jego próba była zrobiona na wystawie przemysłowej a następnie na wystawie ogrodniczej i rolniczej.

Colley Saint Paul, teść generała Fleury, chce skończyć swój bank z bankiem Pereira. Sama pogłoska o skojarzeniu podniosła w jednej giełdzie jego akcyę o 50 fr. Pogłoska się niesprawdziła i dlatego akcyę te spadły wczoraj o 45 fr.

Wczoraj adwokat Josseau dokończył obrony w sprawie *Unieira*. Adwokat Dufour odpowie mu dnia 6go stycznia. Proces przebiegał się zapewne parę tygodni.

Po 30-letnim sprawowaniu urzędu, p. de Bellemey, prezes trybunału cywilnego został przeniesiony do sądu kasacyjnego i zastąpiony przez p. Benoit-Champy protegowanego przez Cesarza.

Podnoszenie się zamożności Francji znajduje jeden z dowodów w losie tak zwanych odźwiernych. Los ich staje się tak dobrym, że miejsca odźwiernych się sprzedaje. Znajduje się już agencya, która trudni się podobną sprzedażą. Jeden odźwierny z ulicy Richelieu sprzedał swe miejsce za 12,000 fr. W Paryżu odźwierny jest ważną figurą; jest to zwykle tyran lokatorów. Francuzi tak się urządzili, że ani na ulicy ani w domu nie są panami siebie. Angielski *at home* jest im prawie nieznanym.

Dziś w wiliu Nowego roku wielki panuje ścisk na ulicach a mianowicie bulwarach. Brodzimy w błoście a rękę trzymamy w kieszeni. Cesarz co wprowadza do Francji zwyczaj angielski, czemu nie zacznie od Nowego roku i nie skasuje zwyczajów tego dnia nieznośnego? Ten dzień jest dobry tylko dla dzieci, kobiet, odźwiernych, służących i poczty. Przez noworoczny tydzień, żebracy i śpiewacy mają daną od rządu zupełną wolność. Krzyk też jest niesłychany w tej chwili w Paryżu. Chodzimy po Paryżu jak po Czerniakowie w czasie jego odpustu na Św. Bonifacy. Dziw się nieraz jak żebracy są do siebie podobni. Żebracy paryscy, których spotykam, są zupełnie ci sami, których widziałem się w Polsce i nieraz chciałoby się do nich po polsku przemówić. Nieuki! umięją tylko po francusku.

## Paryż 30 grudnia.

L\*\*\* Emil Girardin ustępując z pola dziennikarskiego, wyznał publicznie, że to uczynił jedynie z głębokiego przekonania, iż wszelkie usiłowania jego i prace, były bez pożytku; żadnego celu dopiąć nie potrafił, dla żadnej idei trwałego bytu nie zapewnił; jednym słowem, że mu się w końcu uprzykrzyło obracać próżno żarna niedające ani krup ani maki. Fatalne zwątpienie wyrażające pióro z ręki każdego, co się poświęciło tak niecałej pracy... Przecież nikt dotąd nie poszedł za przykładem pana Girardin i wątpię, aby którykolwiek z dziennikarzy, przestraszony jego wróżbą, zawierzył mu konieczność, iż tak płonny, bezowocny bywa zawsze obrany przez nich zawód. Na zdobycie triumfu dla wielkiej jakiejś idei pracują społeczeństwa przez wieki, i często w chwili, kiedy go posiadają, mniej przyjazny zbieg okoliczności, wysysa je do nowych ofiar, do nowych przez długie lata poświęceń. Dla podobnego zwycięstwa nie wystarczy ani całe życie jednego człowieka, ani zbiorowe usiłowanie choćby najznakomitszych pisarzy codziennych gazet. Pozostaje wszakże dla dziennikarza dostojny urząd kierowania opinią publiczną, znakomite posłannictwo choćby w najskromniejszym zakresie, upowszechnianie w kraju potrzebnych dla wiadomości, które niespracowany nigdy umysł ludzki



zdoława z każdym dniem w dziedzinie intelektualnej wiedzy, na polu dziś tak rozprzestrzenionem sztuk i przemysłu, odkryć i wynalazków. Za nie że się uważa czuwanie i straż nad czystością i uprządkowaniem języka? Objaśnianie czytelników z coraz nowymi skarbami w jakie literatura nasza codziennie się wzbogaca? zachowanie od zatury kosztownych pamiątek, które historia podaje nam z przeszłych czasów? A gdyby nawet po najdłuższej służbie dla publiczności, żadna nie miała przyjąć dla nas odpłat, niech nas nie zraża czyjakolwiek-bądź obojętność — trwamy zawsze byle wolni od nagany osobistych widoków, niedających się nigdy usprawiedliwić pozorem dobra powszechnego. Takie jest życzenie moje dla was przy nadchodzącym Nowym-Roku, które zakończę słowy księdza Lacordaire, wyrażeniami na jednej z ostatnich konferencji w Tuluzie: „Mais quand on a consumé sa vie dans un travail, desintéressé et qu'à la fin d'une longue carrière on voit la difficulté des choses l'empêcher sur le désir et les efforts, l'âme sans se détacher du bien, éprouve une amertume d'un sacrifice qui n'est pas récompensé, et elle se tourne vers Dieu dans une mélancolie que la vertu condamne, mais que la bonté Divine pardonne.”

Z końcem każdego roku *la Revue des Deux Mondes* ogłasza przegląd zaszłych wypadków politycznych pod tytułem *Rocznika*; po teatrach pod różnymi nazwiskami przedstawiają szereg cenniejszych sztuk dramatycznych i na wzór masek którymś strolch Aristofanes twarzą swych aktorów, naśladowaniem ich błędów lub zalet, bawią publiczność paryską. Każdy prawie dziennik umieszcza nekrologiczny spis zmarłych w ciągu roku znakomitszych osób. To ostatnie przypomnienie zdaje mi się być najpożyteczniejsze, bo nam przywodzi na pamięć ich zasługi za życia, i dla tego, ten przegląd pogrobowy na pierwszym kładzie miejscu. Do zmarłych w r. 1856 należą imiona pisarzy: Aug. Thierry, Salvandy; pisarzy dramatycznych: Kaz. Bonjour, Maur. Alhauy, Molé-Gentilhomme; malarzy: Pawła Delaroche, Steuben, Ziegler, Ladourneur; rzeźbiarza Dawida z Angers; sztycharza: Jazet; kompozytora Adolfa Adam; artystów i śpiewaków: Bordogni, Pixis, Derivis, pań Lebrun, Allan-Despreaux, Moreau Cinti.

Zamiast szukać najlepszych plodów dramatycznych w *Laterni magicznej* Teatru Rozmaitości, lepiej od razu odczytać zdanie komisji wyznaczonej do przyznawania nagrody 5000 fr. dla autora sztuki uznanej za odpowiednią warunkom postanowienia ministerialnego z 12 października 1851. Komisja ta przez usta p. Sainte-Beuve oświadczyła: iż żadna z sztuk granych w ciągu roku 1856 nie zasługuje na nagrodę, albowiem nie może służyć „à l'enseignement des classes laborieuses par la propagation d'idées saines et le spectacle de bons exemples”, czego programat ministerialny koniecznie wymagał. Rozbierała jednak starannie między innymi dramatycznymi pracami: *Le demi-monde* Al. Dumas syna; *la Joconde* Pawła Foucher i Regnier; *Péril en demeure* Okt. Feuillet; *Je dîne chez ma mère* pp. Decourcelles i Thiboust i *le Médecin des enfants* Aniceteo Bourgeois.

Rok teatralny zamyka się świetnie dla Teatru lirycznego przedstawieniem opery *la Reine Topaze* J. Massé, bardzo dobrze od publiczności przyjętą. — W teatrze Porte-St-Martin balet *la Esmeralda* i tancerka Maria Scotti przypomniał nam dramatyczne karty romansu Wiktora Hugo. — *Allons y tout de même* przegląd teatralny *Delassements Comiques*, nierównie słabszy od *Laterni* Rozmaitości, która w większej połowie prawdziwie jest zabawą. Niezapomniany w niej ani domów drewnianych Seilera, ani Pré Catelan, Figaro, Lamartine, Traviata i znikła *Chauvière* i olbrzymia kawiarnia i krynoliny, wszystko to występuje na scenę. Do nowości teatralnych należą dwie opery: Adrianna Lecouvreur i Księżna Bouillon, p. Veri, przedstawiona w Rzymie i *la Matrigna* (masccha) Pacinięgo, z wielkimi oklaskami przyjętą na scenie bolońskiej.

Obecna chwila jest najwłaściwszą dla wszystkich Noworocznych i Albohmów muzycznych. Rozprzedaje się ich znaczna liczba na upominki, bo ona stokrój razy są tańsze od wielu innych. Prócz albumu artystów, pianistów, mamy: Clapissona, Henriona, Godefroida, Straussa pod tytułem *Cotillon*, Abadie, Nadaud, Marini, Pauliny Thiss, Melanii Dentu, pośmiertny Fumigalli i t.d. bo reszty mniej wartych wyliczać niepodobna.

Kiedy dziś krynoliny wygnają polki, walce i kotillon, wrócić musiano koniecznie do dawnych menuetów, w których cały taniec ogranicza się na wzajemnych pokłonach i dyganiach. Takim jest w istocie ów kadryl ulanów czy ulanski, odgrzebany z choreograficznego muzeum a przeniesiony na tańczące wieczory; składa się on z 5 figur niekoniecznych ale postawionych i porzucanych 4 dam i tyluż kawalerów. Ułożony na fortepian przez p. Wiktorya Arago trzyma prym przed innymi. Ledwie się Adwent skończył otworzyła się balet z tancami. Tuiejsze towarzystwo rozpoczęło tańczyć jutro u hrabiny Kisielew, dopełniwszy pierw w innej stronie miasta dobroczynnej powinności przdaży fantów na rzecz niedostatku i nieszczęśliwych. Po dzień wczorajszy dochód z przdaży tej wynosił już 24,000 franków, jest nadzieja, że doścignie 30,000 fr. ale z tej summy wytrączywszy nabycie fantów ledwie 1/3 części w kasie pozostanie; będzie jednak zawsze więcej niż w roku zeszłym kiedy dochód był tylko fr. 19,529 a wydatki 6531 fr. 75. Towarzystwo dobroczynności w ciągu 22 lat istnienia od r. 1834 po r. 1856 uzbierało i wydało 688,027 fr. 68 cent. czyli rocznie w przecięciu 31,000 fr. Cyfry dają się obliczyć, ale któż obliczy ile tym funduszem otarto łez nieszczęśliwym, ile okupiono chwil spokoju złożonym niemocą i chorobą. I dla tego nierzadko w czasach, w których żyjemy, gdzie wszystko co pod rachunek niepodchodzi, traci ze swej ceny, są co naganią towarzystwa, że o jałmużnę się dopraszają. Być obójnym na niedolę i niedzę drugich to wygodna filozofia, podobna do tej którą opiewa pani Miolan Carvalho w nowej oprze *la Reine de Topaze*:

### La philosophie

A cela de bon

Que l'homme en suivant sa docte leçon  
Ne s'emeut de rien dans la vie.

Konferencye, sprawa neuchateliska i spór między Anglią a Persją odłożone do roku przyszłego, o neapolitański już prawie zapomniano, o Hiszpanii mówić wara, bo można być przed trybunał nowej inkwizycji powołanym. Kończymy rok smutno, z małą nadzieją, żeby w następnym było lepiej — na pogorzeliskach zburzonego przez Anglików Kantonu, na polu gdzie przed chwilą stała jeszcze zniszczona odflibustiera Walkera Grenada nadzieja nie przybiera powabniejszej barwy.

J. C. K. Ap. Mość najwyższemu postanowieniem dotowaniem z Wenecyi z d. 22 grudnia r. z. raczył byłemu adwokatowi tarnowskiemu Dr Wincentemu Ligęzie nadać tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

J. C. K. Apost. Mość najwyższemu postanowieniem z Wenecyi z d. 11 grudnia r. z. raczył asystentowi inżynierskiemu i przełożonemu okręgu drogowego złoczowskiego, Ignacemu Gerzabkowski, w nagrodę usług jego wielce korzystnych w budowie dróg w Galicyi, nadać złoty krzyż zasługi.

*Gaz. Lwowska* pisze pod d. 2 stycznia. Z powodu otworzenia sądów duchownych dla spraw małżeńskich odbyło się dziś, to jest 2 stycznia 1857 o godzinie 9 rano w kościele katedralnym Wezwanie Ducha Sw. — Sady te składają się z osób następujących:

#### W pierwszej instancji.

Prezes kanonik Antoni Manastyrski Dr teol. proboszcz katedralnej parafii i dziekan miasta. Radcy: 1) kanonik Juliusz Gałdecki, szambelan Jego świątobliwości i asesor komisji instytutu ubogich. — 2) Kanonik Maciej Hirschler, najwyższy nadzorca szkół ludowych. — 3) Kanonik Karol Mosing. — 4) Ludwik Malinowski Dr teol. prefekt w seminarium arcybiskupim, profesor pedagogiki dla zakonników i prof. zastępcą teologii moralnej przy c. k. uniwersytecie. — 5) Franciszek Kasawery Puszet, Dr praw, prefekt i prof. prawa kościelnego w seminarium arcybiskupim i członek c. k. komisji egzaminów rządowych. — 6) Soweryn Morawski kand. Dr O. P. kanclerz i referent konsystorza, sekretarz komisji instytutu Ubogich.

#### Obrońca ważności małżeństwa.

Franciszek Kasawery Puszet jak wyżej. Sekretarz Ludwik Jurkowski Dr teol. katecheta przy drugim c. k. gimnazjum lwowskim.

W drugiej instancji: (dla dycezyi przemyskiej i tarnowskiej). Prezes J. Exc. Arcybiskup. — Radcy: (oprócz wyżej przy pierwszej instancji wymienionych) Adam Jasiński, prałat kapituły metropol. rektor seminarium arcybiskupiego. Kanonik Józef Szeligowski. Obrońca i sekretarz ci sami co w pierwszej instancji. Sady te urządzają w pałacu arcybiskupim na dole i są otwarte dla stron codziennie od 9 do 10 wyjąwszy niedziele, święta uroczyste i wielki tydzień.

Wien 4 Stycznia. Otrzymał wczoraj depeszę z Wenecyi donoszącą, iż N. Państwo tegoż dnia o godzinie 10tej rano osobnym pociągiem kolei odjechało do Padwy. Niezłożona moc gondoli i statków stojących odprowadziła N. Państwo przez wielki kanał przybrany jak najwspanialszy do dworca kolei na St. Lucia, gdzie niezmierny tłum ludu żegnał odjeżdżającą parę cesarską.

*Gaz. di Venezia* zdaje kolejno sprawę z pobytu N. Państwa w Wenecyi pisze pokrótce o zwiedzeniu jeszcze 19go grudnia kolegium ormiańskiego OO. Mechitarystów, tamże drukarni i bogatej biblioteki. Dnia 24 N. Pan zwiedził dom pracy i przytułku, gdzie wojeżał we wszystkie szczegóły urzędzenia. Tegoż dnia N. Pan oglądał pałac dożów tak bogaty w zabytki historyczne i pamiątki, a w którym mieści się obecnie c. k. instytut nauk i sztuk, tudzież sale giełdowe. W salach, w których niegdyś obradowała „Rada dziesięciu”, tudzież w salach senatu odbywała się właśnie wystawa podarunków dla ochron. Cesarz Jmć zwiedził także podziemia pałacu zawierające w sobie więzienia zwane „Pozzi”, następnie zaś Cesarz udał się do mienicy, gdzie w obecności jego odbito medal na pamiątkę pobytu N. Państwa w tym mieście. N. Pan przyjął ofiarowanie sobie dwa egzemplarze tego medalu z łzami.

Kongregacya municypalna Cremony wroczyła J. E. Namiestnikowi Lombardzko-Wenackiemu adres dziękczynny za świeże akta łaski cesarskiej, prosząc o złożenie takowego u stóp tronu.

Patryarcha wenecki arcybiskup Mutis powitał N. Pana na dniu 26 grudnia na posłuchaniu wraz z kapitułą i reprezentantami zakonów religijnych, następującą przemową:

„N. Panie! Obowiązek duchowieństwa względem W. C. Mci są tak wielorakie i drogie, że łatwiej mu przychodzi czuć je sercem niż słowami wyrazić. W dostojnej osobie W. C. Mci uznajemy nie tylko wielkiego Monarchę, mądrego prawodawcę, ale i jednego z tych panujących, jakich Bóg używa do wielkiego obroncy kościoła, szczonego dobroczynnego duchowieństwa gorliwego opiekuna praw kościoła, i mówiąc ogółem troskliwego ojca. Konkordat zawarty przez Waszą Ces. Mość z panującym Papieżem, będzie zawsze w dziejach kościoła świętnym pomnikiem religijności Cesarza i stódką pamiątką dla serc poddanych Twych katolickich N. Panie. Co więcej, W. C. Mość dozwala mi powiedzieć, że niewidzialna ręka, która w Niebiosach roczniki świata skreśla, zapisała już, co niewątpliwie w księgi

wiecznego żywota imię Twoje N. Panie, uwiecznione wiecznymi zasługami i wawrzynami. Mimo tego serce moje raduje się od chwili kiedy się W. C. Mci podobało odwiedzić to Twoje i moje najukochańsze miasto i pocieszyć je, iż mogę u stóp W. C. Mci złożyć najszczerzy wyraz mego przywiązania i mego głębokiego posłuszeństwa i niezłomnej wierności, a to zarazem w imieniu tej uczony, gorliwej a zawsze do W. C. Mci przywiązanej kapituły metropolitalnej i wszystkich reprezentantów zakonów religijnych, wraz z zapewnieniem, iż wciąż błagamy Najwyższego, by zlewał na Cię N. Panie i Twoją dostojną Małżonkę szczególnie łaski swoje i najosobliwsze błogosławieństwa.”

N. Pan raczył odpowiedzieć na tę przemowę arcybiskupowi temi słowy: „To wszystko co uczyniłem dla najświętszej naszej religii, uczyniłem, aby wypełnić obowiązki; wszystko co będę mógł dla niej uczynić, uczynię zawsze z radością. Szczycę się, że mogę być obrońcą kościoła. Mam ufność, że w was wszystkich panowie, znajdzie też samą zgodność i że wlewać będziecie w ludy moja uczucia przywiązania do Mojej Osoby.”

Dnia 30go grudnia N. Pan odbywał polowanie w posiadłości hr. Zen w pobliżu ługów weneckich i miał tam zabawić dni parę, albowiem rodzaj ten polowania odbywa się na małych łodziach tylko przed wschodem i po zachodzie słońca. Przygotowania do tej rozrywki były podjęte z wielką okazałością.

O dalszej podróży N. Państwa donoszą wedle programu, iż z Padwy udadzą się do Brescii, potem do Monzy, gdzie 4 dni zabawią, a stamtąd wjazd do Mediolanu naznaczony jest na 15 stycznia. N. Państwo zabawią w stolicy Lombardyi 3 tygodnie, stamtąd udadzą się do Florencyi, następnie do Modeny, później do Parmy. W ostatnich dniach karnawału będą Cesarstwo Imć z powrotem do Wenecyi, jeżeli nie odwiedzą Ojca Śgo w Rzymie, gdyż wielce uzasadnione pogłoski krążą, że kardynał Viale Prela ma imieniem Papieża zaprosić Cesarstwo Imć do Rzymu. Nie wiadomo tylko czyby wyjazd tam nastąpił zaraz z Parmy lub też po powrocie do Wenecyi, morzem.

N. Pan postanowieniem z dnia 22go grudnia podpisał wyznaczenie pensji emerytalnych dla wdów i sierot po urzędnikach sądowych. Wdowy po radcach sądu wyższego i wiceprezydentach sądów krajowych, tudzież przełożonych sądów obwodowych pobierać będą 500 złr. rocznie, a na każde dziecko na wychowanie po 80 złr.; wdowy po radcach sądu krajowego, sekretarzach rady sądowej i dyrektorach biur pomocniczych przy najwyższym sądzie 400 złr., a na dzieci po 80 złr.; wdowy po radcach sądów obwodowych 350 złr., a na każde dziecko po 70 złr.

J. C. K. Ap. Mość raczył c. k. rezydentowi w Turynie hr. Ludwikowi Paar, tudzież bar. Wilhelmowi Vernier-Rougemont nadać godność szambelana.

Z powodu zaprowadzenia z dniem 1 stycznia r. b. sądów duchownych w sprawach małżeństwa we wszystkich dycezyach monarchii, biskupi wydali stosowne listy pasterskie z informacją.

Ich Ces. Moście Cesarz Ferdynand i Cesarzowa Marya Anna ofiarowali 9000 lirów na odnowienie kościoła Kartuzów pod Pawią.

### Niemcy.

Urzędowa *Korespondencya Pruska* zamieszcza nadzwyczajną do spraw szwajcarskiej notę gabinetu pruskiego do posłów w Paryżu, Londynie, Wiedniu i Petersburgu, to jest do posłów uwierzytelnionych przy tych rządach, które podpisały protokół londyński. Nota owa brzmi w dosłownym przekładzie: Berlin 28 grudnia 1856.

„Panie Hrabio (Baronie)! — W depeszy mojej z d. 8go b. m. miałem zaszczyt zawiadomić JW. Pana o stanowisku, jakie król, wysoki nasz monarcha postanowił zająć w sprawie neuchateliskiej. Od tego czasu kroki wojskowe o których wówczas wzmiankowałem, posuwały się swoim trybem, i już przed kilku dniami według urzędów wojska pruskiego byłoby stosownem przystąpić do mobilizacji oddziałów wojska przez J. K. Mość w tym celu naznaczonych. Król Jmć wysoki nasz monarcha, trzymając się spokojnie; stanowczo obranę raz przez siebie drogę, chciał mimo tego, w wysokiej mądrości swojej wstrzymać się tymczasowo z użyciem przedsięwzięcia kroków, których bezpośredni następstwem byłaby zmiana stanu rzeczy, w jakim się to sprawa obecnie znajduje, a z któregoby ona natychmiast wyszła, skoroby dano rozkaz do mobilizacji. Aż po tę chwilę J. K. Mość poprzestaje chęć na wypuszczenie przedmiotem i bezwarunkowo więźniów neuchateliskich po zniesieniu wytoczonego przeciwko nim procesu. J. K. Mość jest gotowym, skoro wiadomości uwolnieni zostaną, wejść w układy pod względem przyszości kraju neuchateliskiego, a nieporównane umiarkowanie jakiego J. K. Mość dawał dowody w całej tej sprawie, nie znajduje i wtedy zaprzeczenia, gdy mocarstwa europejskie uznają za stosowne wystąpić z propozycjami, które okazałyby się zarówno godnem tego co je przedstawi jak i tego co je przyjmie. Wcale natomiast inny wyniknie stan rzeczy, jeżeli wydanym będzie nakaz mobilizacji. Każdy, ktokolwiek obeznanym jest z naszymi urzędami wojskowymi, wie o tem, że po takim nakazie, gorąco przez armię upragnionym, szybkie następować musi działanie, i że wówczas, ani godność ani interes J. K. Mości niemógłby dozwolili zatrzymać się w pół drogi. Wiedząc, że w podobnym przypadku uwolnienie więźniów nie byłoby już celem ostatecznym i odpowiednim ofiarom, jakiego kraj poniósł, lecz że rezultata orężem pruskim osiągnąć

się mające dotknęłyby sytuacji księstwa neuchateliskiego. J. K. Mość nie tai przed sobą trudności możebnych następstw, lecz się nie ulknął, gdyby do tego przysięż miał; albowiem w takim nawet razie żelby J. K. Mość dla osiągnięcia zamierzonego celu użył energii i wytrwałości jakie czyste sumienie daje, to zawsze powodowałyby się tą myślą, aby po rozstrzygnięciu obecnego sporu zapewnić Szwajcaryi tem szlachetniejsze i niezależniejsze stanowisko w rządzie państw europejskich, im większe byłaby ona zdolną przedstawić ręką spokoju i porządku.

„Uwagi to łącznie z życzeniem, aby mocarstwom europejskim które uroczyście uznają prawa króla Imci jako księcia neuchateliskiego, dać nowy dowód nadzwyczajnego umiarkowania, a zarazem nastręczyć im możliwość wywarcia na Szwajcaryę wpływu dyplomatycznego w sposób silniejszy, bardziej skupiony i skuteczniejszy celem uzyskania jedynego warunku przy jakim J. K. Mość obstaje, a od którego czyni zawisłem wejście w układy, — uwagi te wszystkie Panie Hrabio (Baronie) skłoniły króla Imci, że bez względu na liczne niedogodności jakie pociąga za sobą zwłoka, odkłada nakaz mobilizacji armii do dnia 15go stycznia 1857.

„Z najwyższego rozkazu wzywam Cię Panie..., abys wspomniane postanowienie N. Pana podał do wiedzy gabinetu (...). Nie wątpię że będzie on je umiał ocenić z sprawiedliwą i mądrą bezstronnością, jakiej mamy prawo oczekiwać po mocarstwach z nami zaprzyjaźnionych, tam, gdzie jako w tej sprawie słuszność i umiarkowanie są po stronie Prus, gdzie Prusy oczekiwały przeszło ośm lat po wyrzuceniu prawego zwierzchnictwa swego w Neuchatel, przeszło cztery lata po uroczystym uznaniu praw swoich przez protokół londyński i przeszło cztery miesiące po wypadkach ostatniego września, za nim własnych chwyciły się środków na odzyskanie praw, względem których J. K. Mość oświadczył się gotowym traktować, jak tylko wykonanym będzie uprzedni warunek, którego godność króla wymaga. Dłużej czekać nie zgadzałoby się z tą godnością i Monarchowie Europy niemogą tego niewiedzieć. Nie zechcą oni, jak to się J. K. Mość wyraził do ludu swego (w ostatniej mowie tronowej P. R. Cz.) użyć powolności króla za broni przeciw niemu samemu.

„Proszę przyjąć itd.

(podp.) Manteuffel.”

### Szwajcarya.

Dziennik berneński *der Bund* podaje następujące szczegóły o posiedzeniu rady narodowej w dniu 30 grudnia. Przed południem przysłała pod obrady sprawa neuchateliska. Tęszyli się przyjechali, a oprócz chorych i zostających w służbie wojskowej, wszyscy członkowie byli obecni. Jednogłówny wniosek komisji przedstawiał przyjęcie wniosków Rady związkowej z małym obstrzeżeniem (nieograniczone pełnomocnictwo do zaciągania pożyczek, zamiast ograniczenia tychże do 60 milionów fr.). Dodatki wniesione przez Radę związkową były następujące: Ma być wybrany naczelny wódz wojsk już wystawionych i wystawiać się mających, tudzież wybrany szef sztabu jenerałego. Zgromadzenie wykazuje po zapadnięciu uchwał w sprawie neuchateliskiej i po załatwieniu innych uchwał w związku z nią stojących, odracza się na czas nieoznaczony. P. prezydent Escher jako sprawozdawca komisji krótko sprawozdanie swoje ułożył w tych wyrazach: „Wobec jednogłównego zapału narodu, komisya wstrzymuje się od upowadowania swoich wniosków. Tymczasem otrzymałem od Rady związkowej uwiadomienie, iż jak na teraz następują się większe widoki pokojowe, a komisya ma nadzieję, iż zaszczytne zakończenie sprawy da się osiągnąć na drodze spokojnej. Gdyby wszakże mimo oczekiwania inaczej miało nastąpić, wtedy należy Radzie związkowej udzielić wszelkich środków na obronę honoru i wolności narodu. Dla tego komisya bezwzględnie przystępuje do wniosków Rady związkowej, ale zarazem postanowiła wniesić o udzielenie żadanego przez Radę związkową kredytu w wysokości nieograniczonej, w miarę jak się tego potrzeba okaże. Komisya przedstawia swoje jednogłowne wnioski Radzie narodowej i spodziewa się, że takowa również jednogłownie je przyjmie. Nikt po sprawozdaniu nie zażądał głosu, a zgromadzenie powstało jako jeden mąż zamieniając wnioski w uchwały. Zażądano wtedy imienne go głosowania, a wszyscy obecni wliczając 110 odpowiedzieli z kolei głosem „tak”. Escher powstawszy raz jeszcze rzekł: „Waszą jednogłówną uchwałą wyraziłście jak należy wolę narodu i uwieńczyliście zapł ludu.” Pan Frey-Herosé radca związkowy otrzymał 93 głosami przeciw 13 pozwolenie wstąpienia do służby wojskowej, (był on oficerem inżynierii. P. R. Cz.).

Na posiedzeniu rady stanów Dubs jako sprawozdawca przedłożył ten sam wniosek komisji co Escher w radzie narodowej. Jeszcze nie wyczerpane, rzekł on wszystkie środki pokojowe, a rada związkowa przyłoży do nich rękę, skoro honor i godność Szwajcaryi zaneowniona będzie przez niepodległość Neuchatelu od wszelkiej zewnętrznej zawiści. Jeżeli te środki nie przywiodą do celu, wtedy zostanie tylko wojna, dla tego środki bezpieczeństwa przedsięwzięte przez radę związkową powinny być potwierdzone, a Rada powinna otrzymać polecenie do dalszych przygotowań i udzielona ma jej być moc zaciągania bezwarunkowo pożyczek. Nareszcie rzekł wnioskodawca, iż najlepszą do ludu przemową jest jednogłowne przyjęcie tych wniosków. Bez wdawania się w rozbiór tych wniosków Rada stanów w liczbie 39 głosów podniosła się i uchwaliła jednogłownie wnioski komisji.

Wieczorem zebrały się obie rady jako zgroma-







## Przyjechali od 4 do 5 stycznia.

**HOTEL POLLERA.** Dąbcański Antoni, Foltński Antoni w.ł. dobr. z Galicyi. Kochany Emrich, Legany Samuel, Jony F. z Węgier, Frensy August z Paryża. Wojnarowski Jakób z Polki. Płowiński Zofia z Białej. Schlegler z Myślowic. Książek Kantakuzen Michał w.ł. dobr. Albrecht Emilia, Szauder Karol z Berlina. Dańkowski Jan z Wiednia.

**Wyjechali:** Kohn Wilhelm do Lwowa. Żetowski Feliks w.ł. dobr. Walewski Michał w.ł. dobr. do Polski. Hr. Stadnicki Ignacy w.ł. dobr. do Paryża. Hr. Karnicki Władysław w.ł. dobr. do Wiednia. Baron Konopka Ignacy w.ł. dobr. Dąbcański Antoni do Galicyi.

**HOTEL DREZDEŃSKI.** Stanisław Masłowski z Michałowa. Ksawery Wykowski z żoną w.ł. dobr. ze Sufczy. Ignacy Oberlander, Kucharska Virginia ob. z Galicyi. Fedor Muhr z Prus. Zofia Bzowska ob. Heuryetta Bzowska ob. z Kolbuszowy. Józef Załuski hr. z Tarnowa.

## KOLEJ ŻELAZNA codziennie.

**Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:**

Do Dębicy . . . o godzinie 12tej min. 15 po południu.  
o godzinie 9tej min. 5 wieczorem.

Do Wiednia . . . o godzinie 6tej min. 10 z rana.  
o godzinie 3ej min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy . . . o godzinie 8ej min. 30 z rana.

**Przychodzą do Krakowa:**

Z Dębicy . . . o godzinie 5tej min. 20 z rana.  
o godzinie 2ej min. 35 po południu.

Z Wiednia . . . o godzinie 11tej min. 25 przed południem.  
o godzinie 8ej min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy . . . o godzinie 2ej min. 55 po południu.

**Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:**

odchodzą . . . o godzinie 11tej min. 15 przed południem.  
o godzinie 2ej po północy.

**Z Krakowa do Dębicy:**

przychodzą . . . o godzinie 2ej min. 37 po południu.  
o godzinie 12tej min. 25 w nocy.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 2 stycznia. Pomimo nieczynności targów z powodu świąt handel zbożowy w całej Anglii dało się przedstawić, a za dobre siano w wielu przypadkach 1 do 3 szyl. na kwartał płacono wyżej. W ogólności opinia była lepsza, kupcy więcej ochoty do interesów okazywali; a ciągły eksport do Hiszpanii dla dowozu zagranicznych przedstawiał dobry odpływ.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszenicy	jęczmienia	owsa	bobu	siem.	maki
z kraju	12,677	4,554	13,124	594		2,800
z zagranicy	20,776	17,818	25,084	5,584		26,499

W targach szkockich irlandzkich i prowincjonalnych żadnej nie dostrzegamy zmiany.

W Holandyi, Francyi, Belgii już to dla świąt już to z powodu niezachęcających angielskich wiadomości obrot interesów ograniczył się tylko do potrzeb miejscowej konsumpcyi. Na nasz giełdzie nie było życia, a ceny od ostatniego sprawozdania obniżyły się; na dzisiaj jednak giełdzie możemy notować małą poprawę przy większej ochocie do kupna.

Płacono za łaszt wagi holl. Guld. pras.

	zł.	gr.	sz.	gr.
Pszenny od 123 do 124 fat.	435	460	32	22
" 127 130	540	620	40	18
" 119 128	308	354	23	28
Jęczmienia 103 114	234	300	17	20
Grochu 230 300	17	8	22	16

Na spiechach gdańskich z końcem upłynionego roku znajdowało się pszenicy łasztów 2985, żyta 586, jęczmienia 93, grochu 13. Z wyjątkiem roku zeszłego tak szczytły zapas jest w Gdańsku niezapamiętany. Czas miłymi wilgotny.

Kursy zamian: Londyn 197½. — Paryż — — Hamburg 45. — Amsterdam — —

## PRZEGLĄD MIESIĘCZNY I ROCZNY stanu galicyjskiej Kasy Oszczędności z dniem 31 grudnia 1856.

Stan czynny:	złr.	kr.	gr.	złr.	kr.	gr.
Gotowizna . . . . .	17,433	1				
Papiery publiczne						
a) nieulegające kursowi i płacone za okazaniem . . .	205,000					
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym 6 miesięcy . . .	111,340					
c) sprzedane po kursie . . .	177,844	49	2			
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90 . . .	129,615					
Wokale: których termin nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90 . . .	81,875	11				
Pożyczki hipoteczne:						
a) ziemskie . . . . .	1,794,409	8				
b) miejskie . . . . .	781,224	51				
Rachunek różnych osób: drobne należności i niedobory . . .	1,609	34	2			
Zapasy . . . . .	3,690	20				
Zrowniały zalogę z stron rozmaitych . . .	5,838	57				
Stan bierny:						
Wkładki na kapitał:						
było z końcem z. mies. z. r. k. d. . .	3,039,804	48	2			
w b. m. włożyło . . .						
612 stron . . .						
nr. 86, 142 k. 17 d. 3 . . .						
w b. m. wypłacono . . .						
375 stron . . .						
nr. 52, 476 k. 24 d. 1 33,605 sz 1 . . .						
narosły prowizjami nie podniesionymi . . .	56,687	35	1			
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych mają . . .				9,085	21	
Fundusz rezerwowy (majątek własny zakładu) . . .				148,844	49	2
Prowizyo uzyskane przez majetek zakładu . . .				6,451	15	
Zysk czysty wyprowadzony przy zamknięciu rocznem . . .				15,361	9	2
O g ę ł y . . .	3,309,880	52		3,309,880	52	

Lwów dnia 31 grudnia 1856.

Z Dyrekcji galicyjskiej Kasy Oszczędności.

(Nadesłane).

## Z Złoczowskiego w grudniu.

W dniu 18 grudnia został sio nagle z tym światem w sile wieku jeszcze i zdrowia nieodżałowany X. Leon Stechliński proboszcz r. kat. w Wyżnianach obw. Złoczowski. Dziekan Gliniński, nadzorca szkół ludowych i kanonik honorowy kapituły r. kat. lwowskiej. Cnoty prawdziwie chrześcijańskie które miał ten odznaczający się i dla których wiele był cennym; zasługując, ażeby przez podanie do powszechnej wiadomości tego nader smutnego zdarzenia, uczęść je pośmiertnym wspomnieniem.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Wychowanie. Seminarium Przemyskiego pod śp. Księdzem biskupem Gołosewskim, przejawy się wiernie zasadami pobożności i przykładem onót kapłańskich tegoż arcy-pasterza, rozpoczął X. Stechliński zawód swój kapłański przed 30ta laty w Przemyśle w obw. Rzeszowski; w roku 1825 przeniesiony do dycezyi lwowskiej na probostwo w Starém Siele; od roku 1836 zostawał proboszczem w Wyżnianach, gdzie w uznaniu gorliwego i przykładowego poświęcania się szczeremu powołaniu swemu, i niezmordowanej usilności o coraz większe rozkrzewianie między ludem prawdziwej religii i bogobojności, tudzież oświaty ludu, a szczególnie parafian swoich, kolejno wynoszony został na coraz wyższe stopnie hierarchii kościelnej, którym godnie zastępował się.

W prywatnem życiu zjednał sobie zawsze i wszędzie powszechnie uwielbienie i poważanie, jako bogobojny i cnotliwy kapłan, jako mąż prawego serca i charakteru, jako przyjaciel ludzkości, dobroczyńca biednych i utraconych, opiekun wdów i sierot, których żył niedoli szczerą ręką lub pośrednictwem swoim chętnie i gorliwie osusza; a tak naukę Zbawiciela naszego, nie tylko słowy, ale czynem i przykładem wiernie wyznawał.

Na pogrzeb oziębłego tego kapłana zgromadzili się w d. 20 grudnia bardzo licznie zbliska i z dala duchowieństwo oboje obrządków i świeccy różnego stanu i wieku. Do Wyżnian; a na strony Kapituły lwowskiej przybyli XX. kanonicy Jasieński, Hirscher i Mossing dla oddania zwłokom tak zaszczonego kapłana ostatniej posługi. X. kanonik Jasieński w asystencji XX. kanoników i osterdziesiąt kilku księży obu wyznań, dopełnił smutnego obrzędu, w czasie którego ku uczczeniu zasług i pamięci nieboszczyka przemówił w kościele X. kanonik Hirscher, a nad grobem X. Moos pleban gr. kat. z Łachodowa, tręciemiemi słowy; a obficie i szczerze żył i łkania obecnych szczególnie zaś parafian, stały się niższymi i trwałem świadectwem rzetelnego żalu i wielkiego poszanowania dla nieboszczyka, i udowodniły jawnie niemyślności słów przemowy X. kanonika Hirschera jako: „choć umarł, długo żył jeszcze będzie w pamięci wszystkich którzy go znali, a szczególnie parafian swoich“.

Powszechna cześć i uwielbienie jakie cnoty swymi i za grobem jeszcze sobie zjednał, niechaj będą zdrojem pociechy nieutulonego w żalu bratu starszemu i liczny krewny zmarłego.

Pokój jego popiołom, cześć i poważanie jego pamięci!

## URZĘDOWE.

(2459) **Edict.** (2-3)

[L. 13836.] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird bekannt gemacht, dass zur Vorname der vom hiesigen k. k. Bezirksamte mit Beschluss vom 4ten März d. J. Z. 3401 be-willigten öffentlichen Feilbietung des sub Nr. 65 in der Vorstadt allhier liegenden bau- und feuergefährlichen, ehemals dem Valentin Muszyński und dem Johann Schnitzel, sohin dem Lexterer und dem Johann Klusiński, nunmehr aber dem Johann Poliški und dem Anton Bayer gehörigen und auf 305 fl. CMze geschätzten Hauses mit Ausschluss des Grundes, worauf dieses Gebäude erbaut steht, unter folgenden Bedingungen drei Termine und zwar auf den 27ten Februar 1857, 27ten März und 27ten April 1857 jedesmal um 10 Uhr Vormittags mit dem Beifügen anberaumt wurden, dass dieses Haus falls es bei dem ersten und zweiten Termine nicht über, oder wenigstens um den Schätzungswert an Mann gebracht würde, bei dem dritten Termine auch unter dem Schätzungswerte hintangegeben werde.

1. Zum Fiskalpreise wird der gerichtlich erhobene Schätzungswert des harten und weichen Materials pr. 305 fl. CMze angenommen.

2. Jeder Lizitator ist verpflichtet 10 Prozent des Schätzungswertes im Betrage von 30 fl. 30 kr. CMze als Vadium zu hinterlegen, der Lizitator-Commission zu erlegen. Das Vadium des Ersteren wird zurückbehalten und haftet für die genaue Erfüllung der Lizitationsbedingungen, dagegen wird dasselbe den Nichtersthern sogleich beim Abschluss der Versteigerungsverhandlung zurückgestellt werden.

3. Es wird blos das sub Nr. 65 in der Vorstadt allhier liegende bau- und feuergefährliche Haus, öffentlich aus politischen Rücksichten verkauft, daher bleibt auch der Grund, worauf dieses Gebäude erbaut steht, in seinem ganzen Umfange und in denjenigen Grenzen, in welchen derselbe von den Eigenthümern bisher besessen und benutzt wurde, oder ihnen denselben zu benutzen oder zu besitzen das Recht zusteht, von der gegenwärtigen Lizitationsverhandlung ausgeschlossen, und hat da er keinen Gegenstand der gegenwärtigen Eigenthümer der Realität Nr. 65 ungeschmälert in ihrem Besitze und Genuße zu verbleiben.

4. Der Ersterer ist verpflichtet binnen 8 Tagen, nachdem vorliegende Lizitationsverhandlung bestätigt werden wird, den ganzen Kaufpreis für das erstandene Haus, und ohne Einrechnung des Vadiums, welches bis zur Erfüllung der im §. 5 festgestellten Lizitationsbedingung in Gerichtshänden zu verbleiben hat, an das gerichtliche Erlagsamt des hiesigen k. k. städt. deleg. Bezirksamtes zu erlegen, und sich hierüber bei dem k. k. Bezirksamte auszuweisen, wo ihm sodann das gekaufte Haus sogleich ins Eigenthum übergeben werden wird.

5. Der Ersterer ist verpflichtet binnen 14 Tagen nach der Uebergabe des Hauses Nr. 65 dasselbe sofort auf eigene Kosten abzutragen, das davon gewonnene harte und weiche Material ebenfalls auf eigene Kosten wegzuräumen, und den Platz worauf das Gebäude steht, ordentlich auf seine Kosten zu planiren. — Sollte daher der Ersterer den vorstehenden Lizitationsbedingungen nicht entsprechen, so wird er für vertragsbrüchig, und sein Vadium für verfallen erklärt, auf seine Kosten und Gefahr und ohne weitere Vornehmung die Relitization eingeleitet, und dasselbe nebst bei für jeden den Hypothekgläubigern aus der Nichtzahlung des Vertrags erwachsen mögenden Schaden, bis zur Höhe des ursprünglichen Kaufschillingbetrages, für verantwortlich und ersatzpflichtig erklärt.

6. Das Haus sub Nr. 65 in der Vorstadt allhier wird bei den ersten zwei Terminen, nur um, oder über den Schätzungswert, bei dem 3ten Termine jedoch auch unter dem Schätzungswert, hintangegeben.

7. Der Kaufschilling für das verkaufte Haus wird nach Abzug der etwa erwachsenen Kosten dieser Feilbietung, in seinem vollen Restbetrage zur Befriedigung der Hypothekargläubiger, je nachdem dieselben die Liquidität, und die Priorität ihrer Forderungen werden nachgewiesen haben, bestimmt, dagegen der etwa zurückbleibende Rest, den gegenwärtigen Eigenthümern des Hauses Nr. 65 zurückbehalten werden.

8. Nach Erlag des ganzen Kaufschillinges werden alle Hypothekargläubiger, insofern ihre Forderungen bloss im Lastenstande des verkauften Hauses Nr. 65 Vorstadt vorge-merkt waren, mit denselben auf den erstellten Kaufschilling gewiesen, die bezüglichen Forderungen sowohl aus dem Lastenstande des besprochenen Hauses, welches nunmehr auflösen wird, den Gegenstand des Grundbuches zu bilden, gelöscht und extabuliert werden.

9. Es steht den Interessenten frei, den Tabellarextrakt und den Schätzungssatz des Hauses Nr. 65 Vorstadt in den Gerichtsakten einzusehen; und

10. Hiervon werden alle Interessenten, dann alle diejenigen, welche nach dem 28ten Oktober 1856 ein Hypothekrecht erlangten, oder welche von dieser Feilbietung aus was immer für einem Grunde nicht verständigt werden könnten, durch den, für dieselben in der Person des hiesigen Advokaten Dr. Jarocki mit Substituierung des Dr. Kaczkowski bestellten Curator verständigt.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichts.

Tarnow am 25. November 1856.

## Inseraty.

## 20 złr. m. k. nagrody.

Dnia 14go grudnia r. z. we dworze wsi Morawica w powiecie Liszki w W. X. Krakowa. skradzioną została strzelba dubeltówka

z fabryk francuskich z napisem złożonym między łuskami pamiątką od Wielkowskiego, na kapie pod kolbą litery złożone J. K. który dostrzegł podobną strzelbę zechce ją zatrzymać i udzieli wiadomości na ulicę Szpitalną N. 573 na drugim piętrze lub wprost do dworu Morawicy, gdzie przez wdzięczności nagrodę złr. 20 m. k. natychmiast odbierze. (3-2-3)

## Einladung zum Abonnement

auf die

## „Krafauer Zeitung.“

Mit dem 1. Jänner 1857 wird in Krafau eine neue Zeitung unter dem Titel: „Krafauer Zeitung“ in's Leben treten. Dieselbe wird unter Wahrnehmung aller wohlverstandenen Interessen in Staat und Kirche bemüht sein, die Beziehungen des bisher weniger beachteten Kronlandes Galizien zur Hauptstadt und zur Gesamtheit des Staates zu vervielfältigen und inniger zu gestalten, die genaue Kenntniss seiner Zustände zu vermitteln, und durch sorgfältige Förderung seiner speziellen, materiellen wie geistigen Interessen zur Förderung des gemeinsamen Wohles beizutragen.

Für den politischen Theil des Blattes, wie für das Feuilleton sind die besten publicistischen und literarischen Kräfte gewonnen; zahlreiche, in jeder Hinsicht zuverlässige Korrespondenten an allen für den Verkehr wichtigen Punkten, namentlich im Osten, werden die „Krafauer Zeitung“ mit Original-Nachrichten versehen, während die bei der national-ökonomischen Bedeutung des Landes und seiner großen handelspolitischen Zukunft ebenso dringend gebotene als dankenswerthe Pflege und Beachtung der kommerziellen und industriellen Interessen anerkannten Autoritäten auf volkswirtschaftlichem Gebiete anvertraut wurde.

Die „Krafauer Zeitung“ erscheint täglich, mit Ausnahme der Sonn- und Feiertage, und beträgt der Preis für Krafau vierteljährig 4 fl. — ganzjährig 16 fl. C.-Mze. für Außerwärtige mit Postverendung vierteljährig 5 fl. — ganzjährig 20 fl. C.-Mze. Die Redaktion und Administration befindet sich am Ring-Platz im Hause Krzysztofori Nr. 358. Krafau, im Dezember 1856. Die Administration.

(2615) **Unter Garantie,** (2-4)

welches bei keinen derartigen Mitteln geleistet werden kann, und mehr als jede weitere Anpreisung sein wird, mit der Zusicherung einer äusserst schnellen Heilkraft.

## Englische Patent-Leinwand,

gegen jede Art Gicht, Rheumatismus, Gliederreissen, Kopfweh, Gesichtsschmerzen, Seitenstechen, Ohrenbräusen, Brust-Rücken- und Kreuzschmerzen, (Hexenschuss), Fussgicht, Rothlauf, Krampf, geschwollene Glieder u. s. w. Ueber die ausserordentlich schnelle und sichere Heilkraft in angeführten Leiden liegen Tausende von Attesten vor, und war dieselbe bei den Industrie-Anstellungen in München und Paris rühmlichst anerkannt.

In Packeten mit Gebrauchsanweisung à 1 fl. Doppelt stärkere für erschwerte Leiden à 2 fl. CMze.

## Pariser Universal-Pflaster

in Töpfen à 20 kr. CMze mit Gebrauchsanweisung. Gegen Hühneraugen, Gefröße, jede Art Wunden, den Wurm, Eiterungen, Geschwüre, Scrophelkrankheiten &c. Beide Artikel sind einzig und allein zu haben in BRODY in der Handlung des H. M. Beer, in BUKAREST bei H. Carl Roth, in BELGRAD bei H. Anastas Nakies, in CZERNOWITZ bei H. Th. Zachariasiewicz et Comp. in KASchau bei H. Eduard Eschwig, in KRAKAU bei H. Theofil Seyfert, in KOŁOMEA bei H. Th. Zachariasiewicz et Comp. in LEMBERG bei H. Tomasek und H. Carl Ferd. Milde, in PRAG bei H. Rüdell & Schmiedel, in SURZOWA bei H. Eph. Haldner, in WIEN in der Apotheke „zum gold. Elephanten“.

## MORITZ SACHS

„zur Kornecke“ à Breslau

## maison de Nouveautés

a l'honneur, de prévenir les dames de Cracovie, de Léopol et de la Galicie, qu'il vient de recevoir de sa maison de Paris des envois magnifiques de robes de soie, robes de bal légères, confections, sorties de bal et broderies etc.

Chaque commission sera exécutée au plus bref délai et sur demande; franco de frais.

(2636-3)

## J. MAZEK

Fotograf z Paryża

znany dotąd w Krakowie z swój reputacyi uwidamnia Szanowną Publiczność, iż nowo urządzonem Atelle swojem wykonywuje

## Portrety Fotograficzne

różnej wielkości, zaczawszy od miniatur i tek dalej, ozarne i kolorowe, po cenach umiarkowanych; oraz przyjmuje do kopiowania z Dageryotypii, z Fotografii, z portretów olejnych i z różnych rycin, które stosownie do wielkości można powiększyć.

Próby portretów moich są wystawione obok księgarni p. J. Wildta w głównym Ryuku i w mojem mieszkaniu widzieć je można; wszystkie te są zdejmowane z osób tutejszych. Posiedzenia do portretów odbywają się od 10ej do 2ej po południu, bez względu na pogodę.

Atelle w ulicy S. Jana N. 489 gdzie Dyrekcya Budownictwa na drugim piętrze.

## PIERNIKÓW

tak zwanych toruńskich świeży transport otrzymał handel K. Rutkowskiego w Krakowie. (2442-3-6)

## SPOSTRZĘŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy Reaumur.	Stan ciepl. podług Reaumur.	Wilgotn. powietrza względną	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska zapowietrzane	Zmiana ciepła w ciągu dnia
4	2	325 25	-0 8	90	wschodni słaby	chmurno	deszcz	od do
10	326 25	-0 6	92	"	"	"	"	-3 2 +1 1
5	326 69	-0 4	97	"	"	"	"	

W Drukarni Czasu.

Czapliński Antoni rządca drukarni.